VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 93)**

z dnia 3 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 93)

3 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2016) 582, 595, 596, 625 (art. 7 ust.4 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2016) 622, 624, 627, 629, 630 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2016) 628, 632, 634, 635, 636, JOIN(2016) 47 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.).

II. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył w dniach 20 i 21 października 2016 r.

III. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 11 listopada 2016 r.

IV. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 14 i 15 listopada 2016 r.

V. W trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (15 i 16 listopada 2016 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2016) 418, 603, 605).

VI. W trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej decyzję (UE) 2015/435 w sprawie uruchomienia marginesu na nieprzewidziane wydatki (COM(2016) 607 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

VII. W trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: Śródokresowy przegląd/rewizja wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020. Budżet UE ukierunkowany na wyniki (COM(2016) 603 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

VIII. W trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (UE, Euratom) nr 1311/2013 określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2014-2020 (COM(2016) 604 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IX. W trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący zmiany porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 2 grudnia 2013 r. pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej, współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami (COM(2016) 606 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Kościński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Marcin Kaźmierski** dyrektor Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Bernard Rumowski** główny specjalista w Ministerstwie Finansów, **Grzegorz Gogowski** ekspert w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz **Janusz Korwin-Mikke** i **Kazimierz Ujazdowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Iga Cieślicka-Tomaszewska** i **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu z Biura Analiz Sejmowych, **Adrian Grycuk** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku dziennego, chciałbym zaproponować łączne rozpatrzenie punktów III i IV dotyczących Rady ds. Zagranicznych, a także punktów V- IX ze względu na ich wspólny zakres tematyczny. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust.4 ustawy COM(2016) 582, 595, 596, 625; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2016) 622, 624, 627, 629, 630; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy COM(2016) 628, 632, 634, 635, 636 oraz JOIN(2016) 47. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.**

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji Rady Ministrów o wynikach szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 20 i 21 października 2016 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Rada Europejska spotkała się w dniach 20 i 21 października i odniosła się przede wszystkich do zagadnień

z zakresu polityki migracyjnej, polityki handlowej, relacji zewnętrznych, ze szczególnym uwzględnieniem Syrii, oraz do ratyfikacji porozumienia paryskiego w sprawie ochrony klimatu.

Jeśli chodzi o migracje, zgodnie z polskimi oczekiwaniami Rada kontynuuje zalecenia dotyczące rozwijania zewnętrznych instrumentów europejskiej polityki migracyjnej, tak aby UE, w szczególności jej granica zewnętrzna, była wystarczająco dobrze wyposażona w instrumenty techniczne, polityczne, zdolne do przywrócenia kontroli nad niekontrolowanymi do tej pory ruchami migracyjnymi. Rada wyraziła oczekiwanie, by zdolność operacyjna Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej nastąpiła do końca roku. Udzieliła także upoważnienia Komisji Europejskiej do prowadzenia prac nad systemem kontroli wjazdu i wyjazdu na granicach zewnętrznych UE i systemem informacji dotyczącym osób przekraczających tę granicę bez względu na posiadany paszport. Rada wyraziła również wsparcie dla działań w obszarze Bałkanów Zachodnich. Zachęciła Komisję Europejską do dalszych prac nad porozumieniami z krajami Afryki na wzór porozumienia UE-Turcja.

Były dwa wątki, które odnosiły się do aspektu wewnętrznego polityki migracyjnej. Z jednej strony wyrażono oczekiwania, aby możliwie szybko przywrócono reżim Schengen na wszystkich granicach wewnętrznych UE. Jednakże z zastrzeżeniem, żeby eliminacja kontroli granicznych na granicach wewnętrznych, która ma miejsce na kilku odcinkach granic wewnętrznych UE, nie dotyczy to granicy polskiej, przebiegała w sposób, który uwzględnia stan faktyczny na tych granicach, czyli stan faktycznego przywrócenia kontroli nad ruchami migracyjnymi.

Bardzo ważnym postanowieniem Rady Europejskiej jest zapowiedź, by podczas Rady Europejskiej, która zbierze się w połowie grudnia, Rada ukształtowała wskazania legislacyjne dla nowego porozumienia w obszarze reformy polityki azylowej. Pakiet zmian legislacyjnych, zaproponowanych już przez Komisję Europejską, jest wysoce kontrowersyjny z uwagi na to, że wprowadza ponadnarodowe, w tym przypadku unijne, zarządzanie do procesu azylowego. Jest tu próba wprowadzenia podobnych kryteriów, mechanizmów udzielania opieki międzynarodowej, próba wprowadzenia przynajmniej kryzysowych mechanizmów zarządzania ruchami uchodźców wewnątrz UE, wprowadzenia poważnych obciążeń finansowych dla państw, które miałyby jakieś inne wybory w tej sferze, a także próba wprowadzenia wyrównania zharmonizowania stopnia opieki międzynarodowej w obszarze praw społecznych, ochrony zdrowia i innych aspektów dobrostanu osób objętych międzynarodową ochroną na terenie UE.

Wszystkie te elementy są wysoce kontrowersyjne, dlatego polski postulat od bardzo długiego czasu jest taki, aby w tej sprawie przesunąć dyskusję na poziom Rady Europejskiej, tak aby szefowie rządów w trybie jednomyślności mogli ukształtować ramy dopuszczalnego kompromisu. To wychodzi naprzeciw postanowieniom szczytu bratysławskiego, który wyraźnie powiedział, że w tej sprawie, w sprawie wewnętrznej polityki migracyjnej UE, potrzebny jest nowy konsensus. Oczekujemy, że nowy konsensus będzie brał pod uwagę stanowisko Polski i krajów Europy Środkowej, które nie widzą możliwości, by na poziomie ponadnarodowym, na poziomie unijnym wprowadzać jakiekolwiek mechanizmy zarządzania ruchem uchodźców czy migrantów.

W zakresie polityki handlowej, co prawda Rada Europejska spotykała się w momencie olbrzymiego impasu w obszarze porozumienia unijno-kanadyjskiego, jednakże nie odnosiła się bezpośrednio do tej sprawy, ponieważ ta sprawa toczyła się przy innym stole. Natomiast Rada wyraziła zachętę do kontynuowania ambitnej polityki handlowej. Wskazano porozumienie z Japonią, z Mercosurem i Stanami Zjednoczonymi, jednakże zwracając uwagę na to, że reforma polityki handlowej UE powinna uwzględniać kwestie industrializacji, czy też reindustrializacji. Powinna brać pod uwagę ewentualne skutki uboczne otwartej i wolnej polityki handlowej dla przyszłości europejskiego przemysłu oraz dla przyszłości i trwałości europejskich norm w zakresie jakości produkcji rolno-spożywczej. Obiecaliśmy sobie, że do końca roku podejmiemy sprawę reformy instrumentów ochrony handlu, w tym mechanizmów ceł antydumpingowych. To są kluczowe postanowienia tego szczytu w obszarze polityki handlowej.

Jeśli chodzi o relacje zewnętrzne, był to istotny punkt, bardzo ważna dyskusja, która jest otworzeniem dyskusji, której kulminacji należy się spodziewać w grudniu, a mianowicie dotyczącej polityki sankcyjnej wobec Rosji. Do tego należy ją sprowadzić. Zaznaczyły się, jak zwykle, pewne różnice opinii między państwami członkowskimi. Ta różnica na dziś nie podważa konsensusu unijnego w zakresie utrzymania polityki sankcyjnej wobec Rosji, natomiast w bardzo ostrożny sposób dyskusja – a także potwierdziło się to w konkluzjach – uchyliła drzwi do możliwości zaostrzania reżimu sankcyjnego, jeśli chodzi o władze Syrii oraz sojuszników. Należy to czytać oczywiście w kontekście rosyjskim, ponieważ za sojuszników rządu syryjskiego dziś uznaje się przede wszystkim Rosję, która jest współodpowiedzialna za katastrofę humanitarną w rejonie Aleppo, gdzie Komisja Europejska pierwotnie planowała i nadal planuje – to będzie przedmiotem relacji Rady ds. Zagranicznych – uruchomienie mechanizmów humanitarnych. Te opcje, jak to nazwano, wbrew pierwotnym założeniom, są otwarte i będą przedmiotem intensywniejszej i bardziej definitywnej rozmowy w grudniu.

Odnotować należy również fragment konkluzji, który odnosi się do ratyfikacji porozumienia paryskiego. Polski parlament był jednym z tych, które zdołały przed złożeniem instrumentów ratyfikacyjnych przez UE dokonać ratyfikacji krajowej. To ma pewne znaczenie z naszego punktu widzenia. W tym kontekście zaproponowaliśmy, aby nie później niż w marcu 2017 r. Rada Europejska przyjrzała się aktualnej równowadze interesów i obciążeń w obszarze europejskiej polityki klimatycznej, która jest o wiele bardziej kłopotliwa, żeby nie powiedzieć – trudna do przetłumaczenia na jakikolwiek scenariusz legislacyjny w polskim wypadku, który by nie uderzał w konkurencyjność polskiej gospodarki. To jest powód, dla którego powtórne zmierzenie tych obciążeń i zmierzenie pewnego politycznego balansu, politycznej równowagi, jeśli chodzi o kształtowanie europejskiej polityki klimatycznej, jest ważne z polskiego punktu widzenia, ponieważ ta sprawa pozostaje krytycznym elementem regulacyjnych relacji gospodarczych między Warszawą a Brukselą.

To są wszystkie elementy istotne z mojego punktu widzenia, jeśli chodzi o zakończony niedawno szczyt. Znaczna część spraw, które zostały poruszone w czasie tego szczytu, będzie miała swoją kontynuację na najbliższych posiedzeniach. Najdalej idącym horyzontem jest oczywiście marzec 2017 r. Liczymy na to, że cały cykl Rad, których program jest zaplanowany od Bratysławy, przez ostatnie posiedzenie, aż do marca, przyniesie nam faktyczną zmianę równowagi politycznej, jeśli chodzi o najbardziej krytyczne elementy polityki UE dziś. Daje to szansę na wygaszenie konfliktu czy napięcia politycznego wewnątrz UE, co jest, myślę, w obopólnym interesie, natomiast wymaga to istotnej korekty, w szczególności jeżeli chodzi o politykę migracyjną.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Dzień dobry państwu, dzień dobry panie ministrze. Mam pytanie, bo nie rozumiem do końca jednej rzeczy, a mianowicie co tak naprawdę rząd polski w tej chwili kwestionuje, jeżeli chodzi o uprawnienia UE w odniesieniu do polityki migracyjnej. Dlatego że, gdy rozmawiamy z panem wiceministrem odpowiedzialnym za politykę wewnętrzną, czyli z wiceministrem administracji i spraw wewnętrznych, to on generalnie jest precyzyjny. Mówi, że rząd polski nie kontestuje tego, że UE ma uprawnienia do regulowania polityki migracyjnej, że jest to kompetencja dzielona, że jest to współdzielenie odpowiedzialności na podstawie zmienionych przepisów traktatu lizbońskiego, gdzie mamy głosowanie większością kwalifikowaną, zwykłą procedurę ustawodawczą poza środkami tymczasowymi, gdzie rzeczywiście jest konsultacja z PE. Natomiast faktycznie można kontestować kwestie dotyczące mechanizmu stałego. Czy UE rzeczywiście ma do tego uprawnienie, zwłaszcza jeżeli chodzi o oparcie tego o wybrany artykuł traktatowy. Jest to mocno wątpliwe i było też wątpliwe dla poprzedniego rządu. To jest w miarę precyzyjne. Ja to rozumiem, dopytałem pana ministra i odpowiedział na moje pytanie twier-

dząco – że rząd nie kwestionuje tego, że UE współdzieli odpowiedzialność za regulowanie również wewnętrznych aspektów polityki migracyjnej.

Natomiast ze słów pana ministra można by odnieść wrażenie – być może to jest kwestia precyzyjności pewnych sformułowań – że rząd polski w tej chwili chce dużo szerzej kontestować możliwość UE do regulowania aspektów wewnętrznych polityki migracyjnej. Stąd moje pytanie, bo mamy cały zestaw, drugi pakiet migracyjny, gdzie się pojawiają rozporządzenia, jedna dyrektywa, ale większość jest regulowana rozporządzeniami, co też ma swoje dosyć daleko idące reperkusje, bo wiadomo, jak działają rozporządzenia, a jak działają dyrektywy. To znaczy, zakres swobody dla państw członkowskich jest jeszcze mniejszy. Jak się czyta stanowisko rządu, to rząd popiera te wszystkie rozwiązania. Mówi, że à priori nie kwestionuje tych rozporządzeń. Odnosi się do niektórych ich aspektów.

Czytałem stanowisko rządu, nawet byłem sprawozdawcą w tej Komisji. Zresztą chyba byłaby zgoda na tej sali, że większość rozporządzeń idzie w dobrą stronę, bo mają ograniczyć nadużywanie choćby statusu uchodźcy, przyspieszyć procedury, żeby można było ludzi zwracać do państw bezpiecznych. Tam się pojawiają co prawda niektóre aspekty dosyć kontrowersyjne, dotyczące na przykład regulowania zabezpieczeń społecznych dotyczących tego, czy można podejmować decyzje w komitologii. To są takie rzeczy, które są tak samo kontrowersyjne dla nas. Natomiast tam nie ma takiej konstatacji, że wszystkie te rozporządzenia są kwestionowane, w związku z tym, że UE nie ma kompetencji do tego, żeby regulować wewnętrzne aspekty polityki migracyjnej.

Czy pan minister mógłby więc precyzyjnie powiedzieć, które z tych kompetencji rząd polski rzeczywiście stawia pod znakiem zapytania, a które uznaje, z tych, które są wymienione w traktacie w art. 79, w art. 80, i które na mocy Traktatu Lizbońskiego są wliczane – chyba nie ma co do tego wątpliwości – do współdzielonej odpowiedzialności, do kompetencji, które są współdzielone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

W swoim wystąpieniu nie odnosiłem się do stanu prawnego, do istnienia bądź nieistnienia podstaw prawnych do podejmowania działań w danym obszarze. Odnosiłem się do oceny politycznej. Sam fakt posiadanych, tak lub inaczej szeroko zdefiniowanych uprawnień do prowadzenia polityki uchodźczej, których wyrazem miałoby być ponadnarodowe zarządzanie ruchem uchodźców na poziomie UE, nie oznacza, że należy z takich instrumentów skorzystać. Przez bardzo wiele lat po przyjęciu traktatu lizbońskiego nie korzystaliśmy z tych uprawnień, ponieważ, jak sądzę, słusznie zauważyliśmy, że są to środki kontrproduktywne, które mogą wprowadzić poważne napięcia polityczne pomiędzy państwami członkowskimi i prowadzić do kryzysu, do jednego z wymiarów kryzysu wewnątrzunijnego.

Artykułujemy swoją opinię na poziomie politycznym, sugerując, że bez względu na to, jak czytamy poszczególne artykuły traktatu lizbońskiego, choć tutaj również są rozbieżności co do tego, jak szeroko je należy czytać, Komisja je czyta, oczywiście jak zwykle, w sposób wygodny dla siebie. Ale pomijając tę dyskusję dotyczącą podstaw prawnych, zwracamy uwagę na to, że wszelkie formy ponadnarodowego unijnego zarządzania ruchem uchodźców, czy też alokowania uchodźców w związku z tak lub inaczej zdefiniowaną solidarnością europejską w obszarze odpowiedzi na kryzys migracyjny czy humanitarny, nie będą się spotykały z poparciem Warszawy.

Decyzje podjęte we wrześniu 2015 r. na podstawie tych artykułów traktatu lizbońskiego, o których mówimy, z jednej strony nie przyniosły żadnych efektów w zakresie faktycznej zmiany, jeśli chodzi o zarządzanie ruchem uchodźczym, nie wprowadziły żadnych zmian, nie ulżyły nikomu, jeśli chodzi o napięcie migracyjne, które dotknęło w sposób nierówny tylko niektóre kraje członkowskie UE. Z drugiej strony wprowadziły olbrzymie napięcia polityczne i nie są to napięcia, które występują pomiędzy Warszawą a Brukselą. Są to napięcia, które dotykają wszystkich zainteresowanych stron wszystkich państw członkowskich UE. To są środki, być może, z traktatowego punktu

widzenia dopuszczalne i legalne, natomiast są to środki nieefektywne i wprowadzające nadmierne koszty polityczne. Dlatego nowy konsensus, nowe porozumienie w zakresie reformy polityki azylowej musi zakładać wyłączenie jakiejkolwiek ingerencji z poziomu unijnego do systemu podejmowania decyzji, a także do tego, z czym te decyzje będą się wiązały, jeśli chodzi na przykład o zakres tej ochrony, w tym zakres związany ze wspomnianymi już przez pana posła zabezpieczeniami społecznymi. Natomiast oczywiście sercem tego systemu jest powtórzenie tym razem na stałe systemu alokacji uchodźców, na co w Warszawie nigdy nie będzie zgody. To jest warunek brzegowy uzyskania nowego porozumienia w tej sprawie, bez względu na to, czy podstawy prawne ku temu są, czy ich nie ma.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu informacji do wiadomości? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 20 i 21 października 2016 r**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III i IV, czyli łącznego rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów ds. handlu, które odbędzie się w dniu 11 listopada 2016 r., oraz informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, w którym udział wezmą także ministrowie obrony, które odbędzie się w dniach 14 i 15 listopada 2016 r.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tadeusza Kościńskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, oraz pana ministra Konrada Szymańskiego sekretarza stanu w MSZ. Na sali jest również obecny dyrektor Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego, pan Marcin Kaźmierski z Ministerstwa Obrony Narodowej. Bardzo proszę panów o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Tadeusz Kościński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów handlu w dniu 11 listopada br. Polska będzie reprezentowana przez pana Jarosława Starzyka, ambasadora, stałego przedstawiciela RP przy UE. Agenda w odniesieniu do części plenarnej posiedzenia nie przewiduje żadnych aktów legislacyjnych. Do dziś nie przekazano także informacji, czy takie punkty znajdą się na liście A do przyjęcia bez dyskusji.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez prezydencję słowacką ministrowie będą dyskutować następujące kwestie: modernizacja unijnych instrumentów ochrony rynku, tak zwana modernizacja TDI. W dniu 11 grudnia br. mija piętnaście lat od momentu wejścia w życie protokołu akcesji Chin do WTO. Zgodnie z zawartymi tam przepisami od dnia 11 grudnia br. nie będzie można stosować metodologii kraju analogicznego, czyli wykorzystywać do obliczenia wysokości dumpingu cen i kosztów z kraju będącego gospodarką rynkową zamiast cen chińskich.

Istnieje w tym kontekście konieczność zmian unijnych regulacji. Komisja przedstawi propozycję w tym zakresie w dniu 9 listopada br. na posiedzeniu FAC Trade odbędzie się wstępna dyskusja w tej sprawie. Polska jest gotowa poprzeć projekt, który zapewni efektywne wykorzystanie unijnych instrumentów ochrony handlu. Nie poprzemy rozwiązań, które mogłyby skutkować niższymi stawkami cła nakładanego na towary pochodzące z Chin, co w konsekwencji przełoży się na nierówny poziom konkurencji dla przemysłu unijnego wobec towarów importowanych. Polska podtrzyma również swoje stanowisko odnośnie do konieczności szerszej modernizacji instrumentów ochrony rynku. Dokładnie chodzi o możliwość odejścia od zasady niższego cła w przypadku zniekształceń na rynku surowców lub nadprodukcji. Pozwoliłoby to zachować równowagę systemu w związku z potencjalnymi możliwościami jego osłabienia związanymi z implementacją zapisów protokołu akcesji Chin do WTO.

Drugi punkt: negocjacje WTO. Ministrowie omówią stan spraw w ramach negocjacji WTO. Polska ocenia, że rozmowy w Genewie ulegną przyspieszeniom, dlatego niepokoją nas stanowiska tak ważnych krajów w procesie negocjacji jak USA czy Chin, które

jak dotąd pozostają pasywne. Centralnym punktem negocjacji będą kwestie wsparcia wewnętrznego w rolnictwie. Rezultat w tym sektorze określi poziom uzgodnień przyszłego pakietu. Opowiemy się za ostrożnym podejściem UE do tego obszaru negocjacji, tak aby ewentualne przyszłe ustalenia nie ograniczały swobody kształtowania wspólnej polityki rolnej w UE. Przed przedstawieniem jakichkolwiek propozycji Komisja Europejska powinna je skonsultować z krajami członkowskimi.

Popieramy zakończenie prowadzonych negocjacji plurateralnych dotyczących handlu usługami TiSA oraz handlu towarami środowiskowymi EGA. Priorytetem pozostaje dla nas jednak jakość tych porozumień, nie zaś termin ich zakończenia.

Trzeci punkt negocjacji – negocjacje transatlantyckiego partnerstwa w dziedzinie handlu i inwestycji UE-USA, tak zwane TTIP. W obecnej sytuacji negocjacyjnej związanej głównie ze zmianą administracji w USA priorytetem UE w negocjacjach TTIP powinno być zabezpieczenie dotychczasowych wyników negocjacji oraz konsolidacja tekstów negocjacyjnych. Z rezerwą podchodzimy do możliwości uzgodnienia częściowego porozumienia, zawierającego tylko niektóre kwestie negocjowanej umowy, w tym tak wrażliwe jak na przykład współpraca regulacyjna oraz rozstrzyganie sporów. Propozycje takie mogą poddawać w wątpliwość jakość i równowagę przyszłego porozumienia. Dla Polski natomiast jakość i właściwe zbilansowanie umowy są ważniejsze niż jej szybkie zawarcie. Naszymi priorytetami pozostają między innymi liberalizacja handlu energią, ochrona sektora rolnego i przemysłów energochłonnych, dostęp do rynku usług i zamówień publicznych w USA. Nie należy jednak oczekiwać postępów w tych negocjacjach w najbliższym czasie. Wznowienie faktycznych negocjacji będzie możliwe po przejęciu władzy przez nową administrację, co w kontekście polityki handlowej trwa około pół roku od wyborów.

Punkt czwarty – lunch. W czasie lunchu ministrowie omówią stan negocjacji EFTA UE-Japonia oraz UE-Marcosur, oraz wymienią poglądy na temat debaty w sprawie umowy CETA. W odniesieniu do negocjacji z Japonią Polska poprze kontynuacje negocjacji, wskazując na konieczność większej otwartości po stronie japońskiej, szczególnie w dostępie do japońskiego rynku towarów rolnych.

W odniesieniu do Mercosur podkreślimy konieczność ostrożnego podejścia, zwłaszcza w obszarze negocjacji rolnych. Z uwagi na potencjał krajów Mercosur w tym sektorze UE nie powinna proponować ambitnych rozwiązań liberalizacyjnych w tym zakresie. Ministrowie zostaną także poproszeni o ocenę debaty i sytuacji poprzedzającej podpisanie CETA. W tym kontekście zwrócimy uwagę na konieczność poprawy komunikacji w kwestii umów handlowych. Ponadto krytycznie oceniamy ewentualnie wnioski, które wskazywałyby na konieczność na przykład ograniczenia procesu decyzyjnego w kontekście umów handlowych do instytucji europejskich bez udziału państw członkowskich UE. Zdaniem Polski udział państw członkowskich, w tym parlamentów narodowych, powinien być utrzymany, zwłaszcza w odniesieniu do umów mieszanych. Niezależnie od ryzyka, które niesie takie podejście, zapewnienie poparcia parlamentów dla unijnych umów handlowych pozwoli na lepszą ich legitymizację polityczną w UE i w poszczególnych krajach członkowskich. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister Konrad Szymański, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Ta część Rady ds. Zagranicznych, która będzie dotyczyła bezpośrednio spraw zagranicznych, skoncentruje się na partnerstwie wschodnim. Zgodnie z polskim oczekiwaniem i polskim wnioskiem chcemy rozpocząć regularne debaty na temat partnerstwa wschodniego i przynajmniej raz do roku przyjmować konkluzje w tej sprawie, ponieważ projekt partnerstwa wschodniego, który dzisiaj jest jedynym instrumentem oddziaływania wpływu na nasze sąsiedztwo w obszarze wschodnim, bardzo kluczowe z polskiego punktu widzenia, jest dzisiaj w poważnym kryzysie. Są dwa powody tego kryzysu. Po pierwsze obiektywne zmiany na sąsiedztwie UE, bardzo poważny kryzys, destabilizacja Bliskiego Wschodu, która przynosi naturalne przeniesienie znacznej uwagi, a także środków na południe. Mimo wojny na Ukrainie, mimo ciągłych działań destabilizujących

w obszarze wschodnim ta uwaga wyraźnie jest przesunięta w ostatnich latach na południe. Z drugiej strony nastąpiła dekompozycja prostego scenariusza politycznego, który był u podstaw partnerstwa wschodniego i podstaw polityki sąsiedzkiej, czyli przekonania, że proces reform, proces wpływu z takim lub innym zaangażowaniem bezpośrednim politycznym, finansowym UE będzie w sposób liniowy prowadził wszystkie państwa do mniej więcej tego samego modelu współpracy i zbliżenia z porządkiem regulacyjnym, politycznym i ekonomicznym UE. Tak się nie stało, z różnych powodów. Czasami z powodu decyzji samych państw zainteresowanych, jak to było w przypadku Armenii, która zdecydowała się na to, by nie kontynuować procesu zbliżenia w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Czasami nastąpiło nie tyle odwrócenie, co zatrzymanie tego procesu jak w przypadku Azerbejdżanu. Czasami ten proces od początku był zamrożony, jak w przypadku Białorusi. Czasami, jak w przypadku Gruzji, Ukrainy, Mołdawii, proces ten był zaburzany z zewnątrz w sposób niestety przynoszący efekty.

Kiedy widzimy chociażby mapę stopnia zbliżenia wizowego między państwami partnerstwa wschodniego a UE, to myślę, że widzimy bardzo wyraźnie, jak dalece są zróżnicowane relacje między UE a tymi krajami, które były objęte programem partnerstwa wschodniego. Z jednej strony mamy kraje, które już są uczestnikami programu liberalizacji wizowej, z drugiej strony mamy kraje, które się zatrzymały w tym obszarze na etapie ułatwień wizowych. Są kraje, które ten proces mają wciąż zatrzymany, zamrożony z powodów politycznych, także politycznych po stronie UE, i są takie, które nawet nie weszły na tę ścieżkę.

Te dwa czynniki powodują bardzo poważny kryzys partnerstwa wschodniego. Chcielibyśmy ten kryzys przełamać, chcielibyśmy, aby partnerstwo wschodnie znowu nabrało treści, aby UE w sposób proporcjonalny widziała zagrożenie na swoim sąsiedztwie tak na południu, jak i na wschodzie, i dlatego przed szczytem partnerstwa wschodniego chcielibyśmy, aby najdalej na wiosnę 2017 roku były przyjęte konkluzje w tej sprawie, tak aby kolejny szczyt przyniósł ożywienie tego projektu, aby nie był pasywnym wydarzeniem, pasywnym odnotowaniem problemów, ale żeby przedstawił scenariusze rozwoju polityki unijnej w tych obszarach.

Bardzo ważne jest, aby oprócz bardzo daleko idącej politycznej perspektywy dla tych krajów zwrócić uwagę na te rzeczy, które mogą się dziać bez względu na stan relacji politycznych. To są zazwyczaj zagadnienia, które są odczuwane przez obywateli, a więc budują społeczne poparcie po tamtej stronie. Społeczne zaufanie, społeczne poparcie dla wyboru zachodniej drogi rozwojowej, zbliżenia z Zachodem, stabilizacji przez mechanizmy, które są zawarte w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa. Pomagają tu programy z zakresu infrastruktury transportowej i energetycznej. Także rozszerzenie TNT na kraje partnerstwa wschodniego jest tutaj sprzyjającym elementem. Poszukiwanie synergii z projektem pasa i szlaku – chińskim projektem infrastrukturalnym – jest tutaj rzeczą naturalną.

Z punktu widzenia obywatelskiego oczywiście kluczowe znaczenie ma proces liberalizacji wizowej, który, jak już wspomniałem, jest w bardzo różnym stanie. Czasami niestety proces ten jest zatrzymywany z powodów politycznych po stronie unijnej. Chcielibyśmy te bariery przełamać.

Istotne jest, aby w ramach polityki sąsiedztwa, nie tylko na południu, ale i na wschodzie kłaść nacisk na wzmacnianie odporności tych państw, na zagrożenia zewnętrzne. Jednym z powodów, dla których proces się zatrzymał, jest niska odporność tych państw na zaburzenia zewnętrzne. Szczegółowe konkluzje, jak powiedziałem, będą przyjęte najdalej we wrześniu 2017 r. W połowie listopada podejdziemy pod ten temat na forum Rady ds. Zagranicznych.

Drugim elementem jest partnerstwo południowe, w którym też się bardzo wiele dzieje. Głównie dyskusja będzie dotyczyła Syrii, Libii i Libanu. Jeśli chodzi o Syrię, kilka słów powiedziałem przy okazji relacjonowania państwu szczytu Rady Europejskiej. Ta sprawa będzie zapewne w mniej więcej tym samym stanie, bez względu na to jakie incydentalne zmiany zachodzą wokół Aleppo, jakie incydentalne zmiany zachodzą, jeśli chodzi o zachowanie głównych zaangażowanych stron. Z całą pewnością architektura tego sporu będzie bardzo podobna.

UE odczuwa ograniczenia, jeśli chodzi o bezpośredni wpływ na tę sytuację, natomiast jest w stanie wywierać wpływ polityczny i jest z całą pewnością w stanie nieść pomoc humanitarną, która jest w przypadku Syrii wyjątkowo pilną sprawą, zwłaszcza jeśli chodzi o Aleppo. Warto odnotować, i zapewne będzie to odnotowane w trakcie posiedzenia, że również Polska zwiększa swoje zaangażowanie humanitarne w tym regionie. Całość pomocy humanitarnej polskiej z 2015 r. opiewała na 22,4 mln, dzisiaj utrzymaliśmy prawie podwojony poziom. W roku 2016 przewidujemy zaangażowanie na poziomie 39,3 mln.

Pani Federica Mogherini zapewne przedstawi swoje oczekiwania i stan spraw, jeśli chodzi o zaangażowanie partnerów regionalnych, w spór na Bliskim Wschodzie, w szczególności w wojnę w Syrii. Chodzi o dialog polityczny z Turcją, Arabią Saudyjską, który został podjęty w ostatnich tygodniach.

Jeśli chodzi o Liban, Rada z pewnością odniesie się pozytywnie do przełamania impasu politycznego, który jest konsekwencją efektywnego wyboru prezydenta Michela Aouna. Zapewne Rada przedstawi scenariusz zaangażowania humanitarnego w tym kraju. Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej, co też jest ważnym aspektem w szerokim planie dyskusji o polityce migracyjnej, w tym roku niesie pomoc dla około 10 tys. syryjskich uchodźców w Libanie. Jest to program opłacony z polskiego budżetu na poziomie 12 mln zł.

Jeśli chodzi o Libię, jest to też bardzo trudny element ponieważ w przeciwieństwie do wielu innych krajów w tym regionie mamy tam cały czas nierozwiązany problem odtworzenia władzy politycznej, która jest potrzebna i konieczna z punktu widzenia naszych planów. Mam na myśli unijne plany współpracy z tym krajem w obszarze kontroli ruchów migracyjnych. Bez tego elementu politycznego, ściśle powiązanego z sytuacją wewnętrzną polityczną w Libii, trudno wyobrazić sobie efektywne wdrożenie, nazwijmy to, modelu tureckiego w tym przypadku, co jest żywotnym interesem Włoch, ale także UE, jeśli chodzi o szerszy plan współpracy w zakresie migracji.

Rada odniesie się zapewne również do kolejnego etapu dyskusji nad implementacją unijnej strategii globalnej. Zapewne ta dyskusja będzie dotyczyła kierunków implementacji, wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, dostosowania do nowych wyzwań zwanych hybrydowymi, wyzwań z zakresu cyberprzestępczości, z zakresu terroryzmu, współpracy z państwami i roli państw w całej architekturze, która by pozwoliła na to, aby państwa członkowskie uczestniczące miały większy poziom współwłasności tego projektu, aby nie był on postrzegany jako czysto wspólnotowy, a więc niczyj. Oczywiście z polskiego punktu widzenia jest istotne zabezpieczenie czegoś, co dzisiaj wydaje się już oczywistością, przynajmniej na poziomie deklaracji, czyli spójności tego typu planów, z ogólną architekturą bezpieczeństwa Zachodu, której kośćcem jest NATO. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan dyrektor Marcin Kaźmierski z Ministerstwa Obrony Narodowej chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej Marcin Kaźmierski:

Dziękuję bardzo. Nie mam wiele do dodania, z dwóch powodów. Po pierwsze, trudno jest oddzielić wojskowe aspekty CSDP, czyli Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, od tych bardziej politycznych. Po drugie, ministrowie obrony nie stanowią osobnego grona decyzyjnego. To będzie spotkanie – tak się zawsze spotykają – w formule Rady ds. Zagranicznych. Nie mają autonomii decyzyjnej. Krótka może informacja o przebiegu spotkania. Tak jak pan minister Szymański wspomniał, będzie wspólna sesja, na której ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie obrony omawiać będą wdrożenie czy uszczegółowienie europejskiej strategii globalnej, po czym ministrowie obrony będą mieli dwie osobne sesje dotyczące współpracy NATO-UE, czy UE-NATO, patrząc na to z tej strony, i operacji unijnych.

Faktycznie najważniejsza będzie, jeśli chodzi o samo spotkanie, ta wspólna sesja dotycząca wdrożenia europejskiej strategii globalnej, dlatego że prace nad uszczegółowieniem strategii stanowią punkt odniesienia do formułowania różnego rodzaju projektów,

pomysłów na temat przyszłości Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W ramach tego procesu pojawiają się różne propozycje.

Przypomnę tylko, że dla resortu obrony narodowej, tak jak oczywiście dla resortu spraw zagranicznych, są istotne przynajmniej trzy elementy, jeżeli chodzi o przyszły kształt Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Po pierwsze, o czym mówił minister Szymański, zdolność odpowiedzi UE na zagrożenia płynące ze Wschodu. Chodzi przede wszystkim o to, żeby nasi partnerzy wschodni byli również brani pod uwagę, żeby Południe nie przesłaniało całej aktywności politycznej UE, by wzmacniać odporność partnerów wschodnich na zagrożenia płynące ze Wschodu.

Po drugie, by Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony nie powielała zdolności mechanizmów natowskich. Bo to jest o tyle istotne, że to NATO stanowi gwarancję bezpieczeństwa, to ono dostarcza tych mechanizmów, które umożliwiają obronę kolektywną. Jest kilka takich istotnych elementów, mechanizmów, które nie powinny być powielane przez UE po to, żeby nie osłabiać NATO. Chodzi między innymi o planowanie obronne, czyli proces, który ma doprowadzić do tego, że wszyscy sojusznicy posiadają odpowiednie interoperacyjne siły, o odpowiedniej jakości i w odpowiedniej ilości, po to, by móc sprostać operacji kolektywnej obrony. Chodzi również o chociażby strukturę planowania i dowodzenia operacjami. Ewentualnie stworzenie czegoś podobnego w UE groziłoby tym, że poszczególne państwa swoją uwagę będą koncentrować na UE, a nie na sojuszu, który ma tworzyć, zapewniać strukturę dowodzenia.

W końcu trzeci element, za który resort obrony odpowiada tylko w pewnej mierze, częściowo, a mianowicie są to kwestie związane z przemysłem obronnym, integracją, współpracą europejskiego przemysłu obronnego. Chodzi o to, żeby ten proces był otwarty na Polskę, nie narzucał pewnych rozwiązań, które nam w procesie zakupów, rozwoju zdolności obronnych będą utrudniały decyzje i kierunkowały nas tylko i wyłącznie na produkt europejski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Marcin Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Mam pytane do pana ministra z Ministerstwa Rozwoju w sprawie naszego stanowiska co do negocjacji dotyczących umów handlowych z Chinami. Była tu rozmowa o Chinach, o Mercosurze, o Japonii. W każdym niemal przypadku pan mówił, że będziemy stali na stanowisku, żeby żadnych ceł nie obniżać, jeśli chodzi o nasze cła na tamte towary.

Chcę zapytać, czy ministerstwo i rząd biorą pod uwagę również interesy naszego konsumenta? Jednak towary sprowadzane z Chin, czy to elektronika, czy odzież i obuwie, to są często tanie towary i zaspokajają w szczególności segment rynku biedniejszej ludności, która w ten sposób może sobie kupić tańsze towary. Również dostęp do tańszej żywności z zagranicy w jakiś sposób obniżyłby koszty utrzymania i zwiększył wybór dla konsumentów, w szczególności tych rodzin, które mają duży udział żywności w swoim w swoim budżecie. Czy ministerstwo w ogóle bierze pod uwagę interesy konsumenta w swoim stanowisku dotyczącym umów handlowych z innymi krajami? Czy interes konsumenta jest uwzględniany i w jaki sposób?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan przewodniczący Piotr Apel. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam pytanie bardzo proste, bo wielu publicystów, zwłaszcza południowych, we Włoszech często się o tym mówi, zaznacza, że być może istnieje konieczność interwencji wojskowej na Bliskim Wschodzie. Czy to był również temat Rady? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MR Tadeusz Kościński:

Odnosząc się do obniżenia cła, to Ministerstwo Rozwoju jak najbardziej podejmuje takie szacunki, czy obniżyć, ale bierzemy to w średnim i w dłuższym terminie. Bo jak obniżymy cła na import w krótkim terminie, to zaszkodzi to polskim producentom, a w dłuższym terminie zaszkodzi również konsumentom w Polsce.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151… A przepraszam, jeszcze pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Głosy, które odnoszą się do scenariusza interwencyjnego, faktycznie są wypowiedziami raczej komentatorów niż polityków. To pokazuje skalę tej dyskusji i odczuwania tego wyzwania nawet przez państwa bezpośrednio dotknięte problemem, które faktycznie mają powody, żeby odbierać destabilizację, wojnę i katastrofę humanitarną na Bliskim Wschodzie jako bezpośrednie zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa. Polska z całą pewnością nie będzie tu krajem, który będzie pierwszoplanowo zaangażowany w dyskusję na temat interwencji. Rada jest dopiero przed nami, więc dopiero za kilka dni się dowiemy, czy ten temat wybrzmi. Natomiast dzisiaj na forum unijnym nie zajmuje on istotnego miejsca w debacie na temat europejskiej odpowiedzialności.

Myślę, że jest dość oczywiste, że Europa ma niezwykle ograniczoną zdolność polityczną, ale także wojskową do tego, aby tego typu kroki podejmować. Ten konflikt jest odczuwamy w sposób nierówny przez poszczególne państwa członkowskie, więc trudno sobie wyobrażać, żeby UE mogła wykonać choćby krok w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, to **stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniach Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 11 listopada 2016 r. oraz Rady ds. Zagranicznych w dniach 14 i 15 listopada 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III i IV.

Przechodzimy do punktów od V do IX, czyli do rozpatrzenia łącznie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (15 i 16 listopada 2016 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: Śródokresowy przegląd/rewizja wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020. Budżet UE ukierunkowany na wyniki (COM(2016) 603 wersja ostateczna), w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (UE, Euratom) nr 1311/2013 określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2014-2020 (COM(2016) 604 wersja ostateczna), w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego zmiany porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 2 grudnia 2013 r. pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej, współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami (COM(2016) 606 wersja ostateczna), w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej decyzję (UE) 2015/435 w sprawie uruchomienia marginesu na nieprzewidziane wydatki (COM(2016) 607 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji do wszystkich powyższych punktów.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję. Rada ds. Ogólnych w tym przypadku zbierze się na dwa dni. Pierwszy dzień będzie poświęcony rewizji wieloletnich ram finansowych w ścisłym tego słowa znaczeniu i to jest faktycznie objęte kompetencją MSZ. Drugi dzień będzie dotyczył przyszłości

polityki spójności. Ma to istotne znaczenie dla procesu rewizji czy przeglądu, ale jest oddzielnym tematem i w tym obszarze ministerstwem wiodącym jest Ministerstwo Rozwoju. Wtedy przekażę głos panu ministrowi Kościńskiemu.

Jeśli chodzi o ramy ogólne tego, co się nazywa śródokresowym przeglądem WRF, i to będzie dotyczyło również tych czterech aktów prawnych, które są wskazane w kolejnych punktach porządku obrad tego posiedzenia Komisji, to sam przegląd śródokresowy został wprowadzony przez nowo wybrany PE, który na skutek zbiegu dat ryzykował brak wpływu, a nawet wyrażenia opinii na temat wieloletnich ram finansowych, jakie aktualnie obowiązują. Stąd został podniesiony postulat, by w połowie trwania wieloletnich ram finansowych dokonać śródokresowego przeglądu. Dziś ten przegląd ma dodatkowe znaczenie, ponieważ z kolei z punktu widzenia państw członkowskich, znakomitej części państw członkowskich, rola tego przeglądu śródokresowego ma istotne znaczenie z punktu widzenia nowych, obiektywnych wyzwań związanych z kryzysem emigracyjnym.

Polska oczywiście podziela przekonanie, że kryzys migracyjny ma charakter poważny, obiektywny i wymaga europejskiej odpowiedzi. Widzimy w tych okolicznościach powody do aktywizowania środków politycznych i finansowych. Natomiast to nie oznacza automatycznej zgody na jakiekolwiek zmiany, jeśli chodzi o konstrukcje i zasady, które rządzą wieloletnimi ramami finansowymi. Z polskiego punktu widzenia proces rewizji powinien być rządzony przez kilka naczelnych zasad. Po pierwsze, nie powinniśmy zakładać jakichkolwiek zmian w wysokości limitów zobowiązań czy płatności w ramach WRF. Konkluzje z roku 2013, które przedstawiały ramę polityczną dla tych ram finansowych, są wciąż wiążące.

Dopuszczamy zwiększenie z powodów okoliczności politycznych, głownie kryzysu migracyjnego, ale również kryzysu zadłużeniowego, który przekłada się w niektórych państwach Południa na poważne problemy ze strukturalnym bezrobociem, dopuszczamy zwiększenie zaangażowania unijnego finansowego w obszary takie, jak wzrost, zatrudnienie i migracja. Jeśli chodzi o zatrudnienie, już dziś szefowie państw członkowskich dokonali daleko idących deklaracji, jeżeli chodzi o aktywizowanie w szczególności instrumentów unijnych w obszarze walki z bezrobociem młodzieży. Jednakże koperty narodowe, które alokują środki w obszarze polityki rolnej i polityki spójności, nie powinny być przy tej okazji i z tego powodu otwierane ani w jakikolwiek sposób angażowane w realizacje tych nowych celów.

Jeśli chodzi o propozycje Komisji Europejskiej, to są one zasadniczo zgodne z polskimi oczekiwaniami, ponieważ opierają się z jednej strony o aktywizowanie pieniędzy w tych obszarach, o których mówiłem, głównie chodzi o migracje, ale jednak finansowanie tych celów ma przebiegać przez ulepszenie, przez poprawę mechanizmów elastyczności. Płatności z instrumentów specjalnych powinny być alokowane powyżej pułapu płatności. W przeciwnym razie ryzykujemy nie tylko istotne naruszenie interesów budżetowych krajów takich jak Polska, ale również ryzykujemy deficyt płatności przy końcu perspektywy budżetowej. To jest kluczowy element, kluczowy polski warunek brzegowy, od którego uzależniamy stanowisko w sprawie zwiększenia środków na instrumenty elastyczności, które są dziś potrzebne wielu państwom członkowskim.

W dniu 15 listopada będziemy mieli już kolejną dyskusję na ten temat. Jest ona stosunkowo zaawansowana. Z punktu widzenia proceduralnego spodziewamy się, że prezydencja słowacka do końca roku przedstawi finalną wersję kompromisu, który, jeśli będzie odpowiadał tym regułom, o jakich wspomniałem przed chwilą, będzie zaakceptowany przez polską stronę w ramach procedury zakładającej jednomyślność. Jest to istotnym wymiarem gwarancji dla polskich interesów w tej sprawie.

Innym elementem, na który tylko zwrócę uwagę, jeśli chodzi o posiedzenie Rady ds. Ogólnych, będzie oczywiście planowanie grudniowej Rady Europejskiej. W tym planowaniu na dziś, można powiedzieć prawie z całą pewnością, znajdą się kwestie reformy systemu azylowego, migracji, ewentualnie mogą się znaleźć wątki dotyczące przyszłości polityki sankcyjnej wobec Rosji, zapewne znajdą się wątki związane ze strategiami rynku wewnętrznego w obszarze „Wzrost i zatrudnienie", być może znajdą się daleko idące plany, jeśli chodzi o przyszłość polityki bezpieczeństwa i obrony. Jeżeli będziemy odpo-

wiednio blisko kompromisu w zakresie wieloletnich ram finansowych, przypuszczalnie szefowie rządów i państw zdecydują się na to, by odnotować to na szczycie grudniowym.

Ostatnim punktem, na który chciałem zwrócić uwagę, jest w ramach nowych porozumień instytucjonalnych przygotowanie wkładu Rady wobec programu prac Komisji Europejskiej na rok 2017. Bardzo możliwe, że w listopadzie będziemy wiedzieli znacznie więcej w tej sprawie.

Drugi dzień jest spójnościowy, dlatego oddam głos przedstawicielowi Ministerstwa Rozwoju.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Tadeusz Kościński:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, decyzje dotyczące polityki spójności zapadają głownie w formacie Rady ds. Ogólnych. W dniu16 listopada br. przewidziano posiedzenie Rady ds. Ogólnych dedykowane zagadnieniom polityki spójności. W agendzie tego posiedzenia zamieszczono punkt, w którym prezydencja słowacka podsumuje prace Rady dotyczące zmiany rozporządzenia 1303 z roku 2013 ustanawiającego ogólne przepisy dla funduszy polityki spójności i spójne przepisy z funduszem rolnym i rybackim. Zmiany te mają się dokonać poprzez dwa wnioski: Wniosek dotyczący zwiększonych płatności, tak zwany top-up, dla państw korzystających z pomocy finansowej w ramach programu dostosowawczego, COM 418 jest odpowiedzią tego roku. Wniosek dotyczący zmian rozporządzenia finansowego ustalającego zasady finansowania budżetu UE, COM 605 z bieżącego roku, w zakresie odnoszącym się do rozporządzenia 1303 z roku 2013.

Odnosząc się do pierwszego z wymienionych wniosków, należy zaznaczyć, że realizacja programów finansowych z funduszy strukturalnych i inwestycyjnych UE EFSI wiąże się w koniecznością zapewnienia współfinansowania krajowego. Kraje najbardziej dotknięte przez kryzys mają największy problem z jego zapewnieniem. W związku z powyższym, aby zagwarantować, że państwa te będą kontynuować realizację programów EFSI, wniosek umożliwia Komisji Europejskiej dokonywanie zwiększonych płatności dla tych państw po 30 czerwca br. pod warunkiem i tak długo, jak długo będą objęte pomocą finansową w ramach programu dostosowawczego, pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych reform fiskalnych, gospodarczych i strukturalnych w celu zachowywania stabilności finansowej UE. Obecnie jedynie Grecja jest objęta programem dostosowawczym i kwalifikuje się do otrzymania zwiększonych płatności. Ponadto wniosek umożliwi Cyprowi skorzystanie z maksymalnej stawki współfinansowania w wysokości 85% do momentu zamknięcia programu.

Rząd RP wyraził poparcie dla tego wniosku i takiego poparcia udzielił mu także polski parlament. Należy podkreślić, że mechanizm zwiększenia poziomu współfinansowania nie powoduje zwiększenia alokacji dla żadnego z państw i nie wpływa na zmniejszenie alokacji dla Polski. Ewentualne tymczasowe zwiększenie środków na płatności może zostać zbilansowane przez niższe płatności na koniec realizacji programów na lata 2014-2020. Rada obecnie finalizuje prace nad powyższym wnioskiem i wszystko wskazuje na to, że zostanie on wkrótce przyjęty.

Odnosząc się do drugiego wniosku w sprawie zmian do tzw. rozporządzenia finansowego, prace nad nim toczą się w związku z przeglądem wieloletnich ram finansowych 2014-2020. Projekt legislacyjny jest dostępny jedynie w wersji angielskiej i wciąż czekamy na jego wersję w języku polskim. W związku z powyższym rząd RP nie przedstawił jeszcze oficjalnego stanowiska w tej sprawie i nie wypowiedział się także polski parlament.

Generalnie jesteśmy zadowoleni, że propozycje Komisji Europejskiej mają na celu uproszczenie zasad wdrażania europejskich funduszy strukturalnych oraz inwestycyjnych i dalszego ukierunkowania polityki spójności na rezultaty. Jednocześnie mamy nadzieję na szybkie procedowanie zmian przedłożonych w pakiecie w ramach przeglądu WRF 2014-2020, aby w jak najkrótszym czasie było możliwe ich wdrożenie.

Pozytywnie oceniamy fakt, że w propozycji znalazły się rozwiązania, które od dłuższego czasu były wskazywane przez stronę polską jako istotne. Dotyczy to na przykład

wprowadzenia możliwości powierzenia zadań wdrożeniowych w formie bezpośredniego udzielenia zamówienia publicznemu bankowi lub publicznej instytucji finansowej, art. 38 CPR. Możliwości ustanawiania na poziomie państwa członkowskiego stawek ryczałtowych dla projektów generujących dochód po ukończeniu, art. 61. Rozszerzenia możliwości rozliczenia projektu przy wykorzystaniu kosztów uproszczonych, art. 67 i kolejne. Kwalifikowalności operacji w zależności od lokalizacji, art. 70. Możliwości przedkładania Komisji Europejskiej wydatków ponoszonych przy dużych projektach po przekazaniu ich do oceny w ramach IQR art. 102. Doprecyzowania kwestii przechowywania jedynie elektronicznych wersji dokumentów, art. 140.

Wiele propozycji Komisji Europejskiej wymaga jednak doprecyzowania i wyjaśnienia, stąd prace w Radzie nie nabrały jeszcze tempa. Ponadto zmiany rozporządzenia finansowego dyskutowane są przez różne gremia Rady, co przedłuża ten proces. Polsce zależy, aby prace w Radzie zakończyły się możliwie szybko, gdyż to warunkuje wdrożenie proponowanych uproszczeń.

Na zakończenie pragnę poinformować Wysoką Komisję, że omawiany punkt agendy posiedzenia Rady ds. Ogólnych będzie miał charakter informacyjny i nie jest przewidziana dyskusja ministrów w tej sprawie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. W związku z łącznym rozpatrywaniem dokumentów COM(2016) 603, 604, 606 i 607 proponuję, aby po kolei głos jako sprawozdawcy zabrali: pierwszy pan poseł Dominik Tarczyński, kolejno pan poseł Rafał Trzaskowski, pani poseł Agata Borowiec i pan poseł Tomasz Głogowski. Proponuję również, aby dyskusja odbyła się łącznie w odniesieniu do wszystkich powyższych dokumentów. Bardzo proszę posłów sprawozdawców.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. W związku z tym, że kilkoro nas będzie się wypowiadało, postaram się mówić bardzo krótko. Ten dokument można określić jako dokument elastyczny. On mówi o elastyczności i w bardzo przystępny sposób opisuje przekazanie dodatkowych środków. W związku z tym, że to w żaden sposób nie zmieni perspektywy 2014-2020 dla Polski, jest to dokument, który w związku z tym, co dzieje się teraz w ramach państw członkowskich, należy poprzeć. Tak jak słyszeliśmy, parlament poparł stanowisko rządu w sprawie, o której mówił pan minister. Uważam, że należy poprzeć. Nie będę wchodził w szczegóły, bo skutków prawnych, tak jak wspominałem, dla Polski praktycznie nie ma żadnych. Jeśli chodzi o Erasmus – świetnie, zwiększenie możliwości podjęcia pracy. Uważam więc, że ten wniosek jest uzasadniony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Rafał Trzaskowski, bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Ja bym przestrzegał tylko przed jednym, a mianowicie przed dojściem do takiej konstatacji, że w związku z tym, że decyzje są podejmowane jednomyślnie, tak naprawdę niewiele Polsce grozi i nie powinniśmy się przejmować kontekstem przeglądu budżetowego, bo to ma przeolbrzymi wpływ na to, co się będzie w Polsce działo. Ja tu widzę całkiem sporo zagrożeń w kontekście przeglądu, o którym będę mówił, ale również i przede wszystkim tego, co się ma dziać z pieniędzmi unijnymi po roku 2020, dlatego że dzisiejsza dyskusja ma niesłychany wpływ na to, jak budżet unijny będzie wyglądał po roku 2020.

Jeżeli chodzi o samo stanowisko rządu, to je wspieram, chociaż oczywiście widzę sporo luk i widzę, że jest ono dosyć powierzchowne, przynajmniej to, które przeczytałem. Poza tym pytanie jest takie, czy w dzisiejszym kontekście jest ono realistyczne i stąd będzie wynikało całkiem sporo moich pytań.

Jeżeli chodzi o brak zmian pułapów, jeżeli chodzi o politykę spójności, politykę rolną, to jest to chyba postulat, co do którego wszyscy się zgadzamy, że bardzo źle by się stało, gdyby te pułapy miały podlegać jakiejkolwiek rewizji. Tu rzeczywiście decyzja jest jednomyślna. Natomiast oczywiście diabeł tkwi w szczegółach. Bo tak: z jednej strony mamy rzeczywiście w tej chwili olbrzymią presję na to, żeby znaleźć więcej środków i finanso-

wać nowe priorytety. Po drugie UE szykuje się również do reformy po stronie wydatkowej i dochodowej po roku 2020. W roku 2017 Komisja będzie przedstawiała propozycje. Notabene to, o czym rozmawiamy, to jest propozycja Komisji, a wiemy dobrze, że niektóre państwa członkowskie zajmują tutaj znacznie bardziej buńczuczne stanowisko.

Pojawiają się w dyskursie politycznym dosyć poważne zapowiedzi ograniczenia polityki spójnościowej w związku z choćby nie tylko mało konstruktywnym zachowaniem niektórych rządów państw członkowskich, ale przede wszystkim, i to jest dla mnie dużo ważniejsze, bardzo słabym poziomem wdrażania nowych programów. I to ma swoje reperkusje. To, że Polska w tej chwili nie wydaje nowych pieniędzy i poziom wdrażania nowych programów jest wyjątkowo niski, przekłada się na zaniżone budżety roczne. A te zaniżone budżety roczne, wiadomo, co mają oznaczać, mianowicie kumulację podwyższonych wpłat przez płatników pod koniec, co może być niesłychanym problemem. Na tym polega cały problem, że można próbować oczywiście udawać, że nic się nie dzieje dzisiaj, za rok. Natomiast w kontekście końca tej perspektywy finansowej i dyskusji na temat kolejnego budżetu, to co się dzisiaj dzieje, może mieć niesłychane reperkusje, a mianowicie takie, że przyszły budżet będzie niebywale skąpy i będzie tendencja do wygaszania polityki spójności.

Natomiast co może nas czekać w tej chwili? Przede wszystkim wstrzymanie zobowiązań. To jest rzecz najbardziej trudna, bo wiemy dobrze, że Komisja Europejska do tej pory starała się jednak być sojusznikiem państw członkowskich, jeżeli chodzi o wydawanie pieniędzy. Jednak w tej chwili może przestać być takim sojusznikiem, zwłaszcza z niektórymi instrumentami, które chce wprowadzić. Po pierwsze, pytanie, jak poważne jest zagrożenie budowania rezerw z umorzonych zobowiązań, bo moim zdaniem to może kompletnie zmienić filozofię postępowania Komisji Europejskiej. Nie możemy również abstrahować od kontekstu politycznego. Bo czy to się komuś podoba, czy nie, to rząd polski w tej chwili nie jest postrzegany jako najbardziej konstruktywny partner i nie ma specjalnie wielu sojuszników, jeżeli chodzi o rozwiązywanie tych problemów. Nie chcę tego oceniać, ale tak jest, obiektywnie rzecz biorąc. Teraz pytanie jest takie, czy takie stwierdzenie, że EU Crisis Reserve może prowadzić tylko do budowy złych bodźców nie jest przypadkiem eufemizmem. Czy to nie może prowadzić do kompletnej zmiany filozofii wypłacania unijnych pieniędzy, do próby przekierowywania funduszy tak naprawdę na inne cele, właśnie poprzez wstrzymanie zobowiązań, poprzez budowanie takiej nadwyżki. Również rząd polski poprzez bardzo słabe wykorzystywanie pieniędzy unijnych daje ku temu daleko idący pretekst. Na ile również realistyczne jest to, aby ograniczyć EU Crisis Reserve tylko do trzeciego i czwartego działu budżetu w kontekście zapowiedzi niektórych państw członkowskich, które idą bardzo daleko, moim zdaniem nawet zbyt daleko, żeby było jasne, nawet jak na mój gust. Pytanie więc jest, jak to będzie wyglądało, jeżeli chodzi o zmianę filozofii.

Kolejna kwestia dotyczy funduszu Junckera, jak Polska sobie radzi z wydawaniem tych pieniędzy, jak jest sprawna w pozyskiwaniu i możliwości multiplikacji środków, jeżeli chodzi o fundusz Junckera, bo to będzie miało bardzo ważny wpływ na to, co dalej. Wiadomo bowiem, że po 2020 r. polityka unijna będzie w większej mierze oparta o granty. Dużo zależy też od tego, jak w tej chwili będziemy prowadzili politykę, jak będziemy wydawać pieniądze. Od przeglądu budżetowego będzie zależało to, czy po 2020 r. te pieniądze będą wyłącznie grantowe, czy tylko w jakiejś części. Jest tu pytanie, na ile jesteśmy przygotowani do całkowitego przeorientowania sposobu wydawania pieniędzy.

Na koniec, w tym samym kontekście, ostatnie pytanie, na ile realistyczny jest postulat polskiego rządu dalszego walczenia o zwiększenie pułapu dopłat bezpośrednich, które w tej chwili są na poziomie 85%, wiadomo również o nastawieniu państw członkowskich, którym pułap jest zmniejszany, i w kontekście poszukiwania środków na nowe priorytety.

Ostatnie zdanie na końcu: to jest propozycja Komisji Europejskiej, pamiętamy o tym, która jest póki co dosyć wyważona, natomiast trendy w Radzie mogą zmierzać do zupełnie innych rezultatów. Pamiętajmy o tym, że mimo że mamy do czynienia z jednomyślnością, jednak jest jeszcze mnóstwo nieformalnych działań, które mogą się przyczynić do tego, że tych środków do polskiego budżetu będzie płynęło coraz mniej albo będą się pojawiały utrudnienia, bardziej rygorystyczne, czy nawet krańcowo rygorystyczne inter-

pretowanie przepisów, jakie może się przekładać na to, że Polska po prostu nie będzie w stanie absorbować tych środków w najbliższych latach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Agata Borowiec, bardzo proszę.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wiele już zostało powiedziane. Komisja Europejska, oczywiście po dokonaniu śródokresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020, postanowiła dokonać pewnych zmian. Myślę, że większość tych zmian z mojego zakresu nie budzi wątpliwości. Podwojenie rocznej kwoty instrumentu elastyczności i rezerwy na pomoc nadzwyczajną czy zniesienie ograniczeń w odniesieniu do łącznego marginesu na płatności i na zobowiązania.

Zastanawiająca jest kwestia EU Crisis Reserve, ale myślę, że należy się tu zgodzić ze stanowiskiem rządu, że wymaga to uszczegółowienia. Kwota na ten cel szacuje się, że wynosiłaby między 3 a 4 mld euro rocznie do końca bieżącej perspektywy finansowej. Oczywiście rozumiem, że UE ma przed sobą obecnie wiele złożonych wyzwań. Mam pytanie do pana ministra w tej sprawie, czy instrument ten nie daje zbyt dużych uprawnień Komisji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Głogowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, z tych dokumentów omawianych wspólnie, ten, do którego mnie przypadł koreferat, jest chyba najmniej istotny, bardziej techniczny. Dotyczy porozumienia pomiędzy PE, Radą UE, Komisją Europejską w przypadku ewentualnego utworzenia rezerwy kryzysowej. Oczywiście zgadzamy się z tym, że gdyby taka rezerwa powstała, to jakieś procedury jej uruchamiania muszą zostać przyjęte. Myślę, że propozycja, że jeżeli Komisja uzna, że konieczne by było uruchomienie rezerwy, to przedstawi pozostałym organom władzy budżetowej wniosek o przesunięcie środków do odpowiednich pozycji budżetu, jest zrozumiała, także dalsza procedura trójstronnych rozmów.

W ocenie tego dokumentu pojawia się opinia, że być może daje on zbyt duże uprawnienia Komisji. Mam wątpliwości, czy nie jest to zbyt daleko idąca obawa. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, a nawet wydarzenia ostatnich miesięcy pokazały, że nie wszystko da się przewidzieć i musimy się liczyć z sytuacjami kryzysowymi związanymi z niebezpieczeństwem czy problemami humanitarnymi, i jakieś rozwiązanie związane z przesuwaniem środków umorzonych na rozwiązywanie właśnie takich kryzysowych sytuacji, musi być. Zrozumiały jest niepokój Polski, obawy związane z jakimkolwiek ryzykiem przesuwania środków w budżecie europejskim. To wynika z tego, że Polska uzyskała wyjątkowo korzystne zapisy w perspektywie finansowej na lata 2014-2020 i rzeczą absolutnie kluczową jest skuteczne wykorzystanie tych środków. Może nie ten punkt jest miejscem do wyrażenia obaw. Pojawia się ryzyko co do wykorzystania w innych miejscach. Tak jak powiedziałem na początku, oczywistą sprawą jest, że jeżeli pojawiłaby się rezerwa kryzysowa, to niezbędne będzie określenie dokumentów jej ewentualnego uruchamiania. Temu technicznemu aspektowi sprawy poświęcony jest ten dokument. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję panom ministrom i posłom sprawozdawcom. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń. Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę o konkluzję, bo już czas nam się kończy.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Postaram się skondensować to, co chcę powiedzieć. Po pierwsze bardzo się cieszę, że jest pewien poziom zrozumienia między nami co do oznaczenia kluczowych interesów Polski, nie rządu, a Polski, w debacie, którą prowadzimy na trzech stołach, tak naprawdę.

Bo dopinamy budżet roczny 2017, jesteśmy w samym środku, być może bliżej końca rewizji śródokresowej WRF 2014-2020, i faktycznie wchodzimy na razie na dalece teoretycznym poziomie, w debatę na temat ram po roku 2020.

Pełna zgoda, że debata na temat ram finansowych po roku 2020 będzie bardzo, bardzo trudna. Przy czym te trudności niekoniecznie muszą się wiązać z takim lub innym postrzeganiem sytuacji politycznej w poszczególnych państwach członkowskich. One mają charakter obiektywny, i co więcej – mają charakter obiektywny nie od dziś, a od samych początków naszego członkostwa w UE. Przypomnę, że problem nacisku na renacjonalizację składki, na zmiany w zakresie polityki spójności, polityki rolnej, towarzyszą nam od samego początku dyskutowania kolejnych ram finansowych, kolejnych budżetów rocznych i nie ma to nic wspólnego z takim lub innym momentem politycznym w UE. Z całą pewnością istotnym czynnikiem, który będzie wpływał na to, że dyskusja będzie bardzo trudna, jest fakt kryzysu finansowego, który dotyka pewną grupę państw członkowskich, płatników, których bilans finansowy obecności w UE jest kosztem. Z całą pewnością powodem są obiektywne trudności, które są związane głównie z kryzysem migracyjnym, z kryzysem zadłużeniowym. To wszystko spowoduje, że dyskusja o ramach po roku 2020 będzie bardzo trudna.

To nie ma aż tak bezpośredniego wpływu na dyskusję o przeglądzie śródokresowym, podobnie jak nie ma wpływu na tę dyskusję stopień wydawania środków unijnych na dziś. Polska dzisiaj, jeżeli chodzi o efektywność wydawania pieniędzy unijnych, jest na siódmym miejscu w UE. Jest wciąż bardzo niski poziom wydawania, ta perspektywa finansowa rozkręca się bardzo powoli, można powiedzieć. Zawsze się rozkręcała powoli, ale ta wyjątkowo powoli. Jest to głównie związane z tym, że negocjacje nad WRF zamknięto bardzo późno i przyjęto dokumenty programowe bardzo późno. To dotyka wszystkich państw członkowskich, które intensywnie uczestniczą w wydawaniu tych pieniędzy.

Jeśli chodzi o Crisis Reserve, to jest to jeden z wymiarów elastyczności tego budżetu. Nie chcemy polemizować fundamentalnie z tym, czy potrzebujemy więcej elastyczności, czy nie. Uważamy, że potrzebujemy. Natomiast faktycznie potrzebujemy więcej szczegółów, tak by się nie okazało, że jest to wygodny bajpas dla Komisji Europejskiej do zmiany struktury celów politycznych, które stoją za WRF. Dlatego jesteśmy gotowi na podjęcie dyskusji na temat recyklingu niewykorzystanych środków, na temat nowego, lepszego ich alokowania, natomiast chcemy mieć gwarancję, że nie będzie to praktyka, która będzie się rozlewała po całym budżecie. Stąd nasza propozycja, by ograniczyć to do działu III i IV budżetu.

Jeżeli chodzi o fundusz Junckera, to jeszcze w 2015 r. Polska miała tylko jeden bardzo mały projekt zgłoszony w tym funduszu. Dzisiaj, o ile wiem, tych projektów jest kilka i na dużo większą skalę. To nie zmienia naszej generalnej oceny tego funduszu, która jest sceptyczna. Chcielibyśmy poznać dużo bardziej rzeczową ocenę działalności tego funduszu w pierwszych latach jego funkcjonowania, tak aby sprawdzić, czy obietnice polityczne, które stały za tym funduszem, obietnice aktywizowania olbrzymich pieniędzy prywatnych do celów, które byłyby zgodne z oczekiwaniami UE, w szczególności w czasach kryzysu, byłyby w jakimkolwiek stopniu spełnione. Istnieją na dziś prywatne, niewiążące, także dla nas niewiążące oceny, że fundusz Junckera nie ma żadnej wartości dodanej, jeśli chodzi o skuteczne alokowanie środków publicznych, środków unijnych, w tych obszarach, w których obiecywał, że będą w centrum jego zainteresowania.

Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, jest to aktualny postulat rządu. Będziemy dążyli do tego, aby dopłaty bezpośrednie w Polsce i w innych krajach UE były wyrównane, natomiast mogę państwa zapewnić, że Ministerstwo Rolnictwa wybierze najbezpieczniejszy możliwy scenariusz osiągnięcia tego celu. Ten cel musi być wpisany w ogólną logikę, w szeroki plan dyskusji budżetowych, które dziś prowadzimy.

Kontekst polityczny. Dwa słowa o kontekście politycznym. Kontekst polityczny jest oczywisty. Każda debata budżetowa ten kontekst niesie. Dzisiaj pęknięcia, napięcia wewnątrz UE powodują, że ten kontekst się ujawnia, natomiast byłbym bardzo ostrożny – i to kieruję nie tyle do opozycji w Polsce, co do naszych partnerów za granicą – z przenoszeniem napięć politycznych na napięcia budżetowe. Zwrócę uwagę, że wspólna

polityka rolna i polityka spójności są tak samo potrzebne w Polsce, jak i we Włoszech, dajmy na to. To oczywiście przypadkowy przykład. Wszyscy powinniśmy być raczej zainteresowani właściwym jej uformowaniem, aby dobrze służyła regionom zapóźnionym we wszystkich państwach członkowskich, w tym takich, które dzisiaj przeżywają innego typu trudności, zamiast poszukiwania jakichkolwiek kolejnych napięć politycznych na gruncie debaty budżetowej.

Będziemy przypominali, że pieniądze w zakresie polityki rolnej, ale także w szczególności w zakresie polityki spójności to nie są pieniądze, które są bezzwrotną pożyczką na drobne wydatki po uważaniu państwa członkowskiego, mówiąc kolokwialnie. To są pieniądze które realizują cele UE na terenie państw członkowskich UE, to są pieniądze, które mogą być wydawane na bardzo konkretne cele, które razem uzgodniliśmy, że przedstawiają wartość dodaną dla całej UE. I to są pieniądze, które w znacznym stopniu przez pośrednie i bezpośrednie korzyści trafiają również do państw płatników. W związku z tym publicystyczne, żeby nie powiedzieć mocniej, postrzeganie płatności na politykę taką jak polityka spójności, jako płatności, które są w jedną stronę, które wyrażają jakiś rodzaj wsparcia jednostronnego, jest absolutnie nieuzasadnione. W tej sprawie od wielu lat mamy statystyki, które pokazują, że znakomita, lwia część tych pieniędzy oddziałuje w równym stopniu na wszystkie części gospodarki unijnej, chociaż oczywiście w różny sposób.

To jest główna część moich odpowiedzi na przedstawione pytania. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że byłoby dobrze, aby w debacie budżetowej zachować duży poziom wzajemnego zrozumienia, ponieważ są to istotne, w tym wypadku budżetowe interesy państwa polskiego.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Ponieważ informacja o Radzie ds. Ogólnych oraz dokumenty rozpatrywane były w różnych trybach, konieczne jest przyjęcie oddzielnych konkluzji. Proponuję następujące konkluzje:

Komisja w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (15 i 16 listopada 2016 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów o sygnaturze COM(2016) 603 i 418, natomiast w stosunku do dokumentu COM(2016) 605 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.

W trybie art. w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze (COM(2016) 603 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

Rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2016) 604 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Rozpatrzyła w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokumenty o sygnaturze COM(2016) 606 i 607 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowane konkluzje. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V-IX. Przystępujemy do pkt X – sprawy bieżące. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się za chwilę. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt X.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.